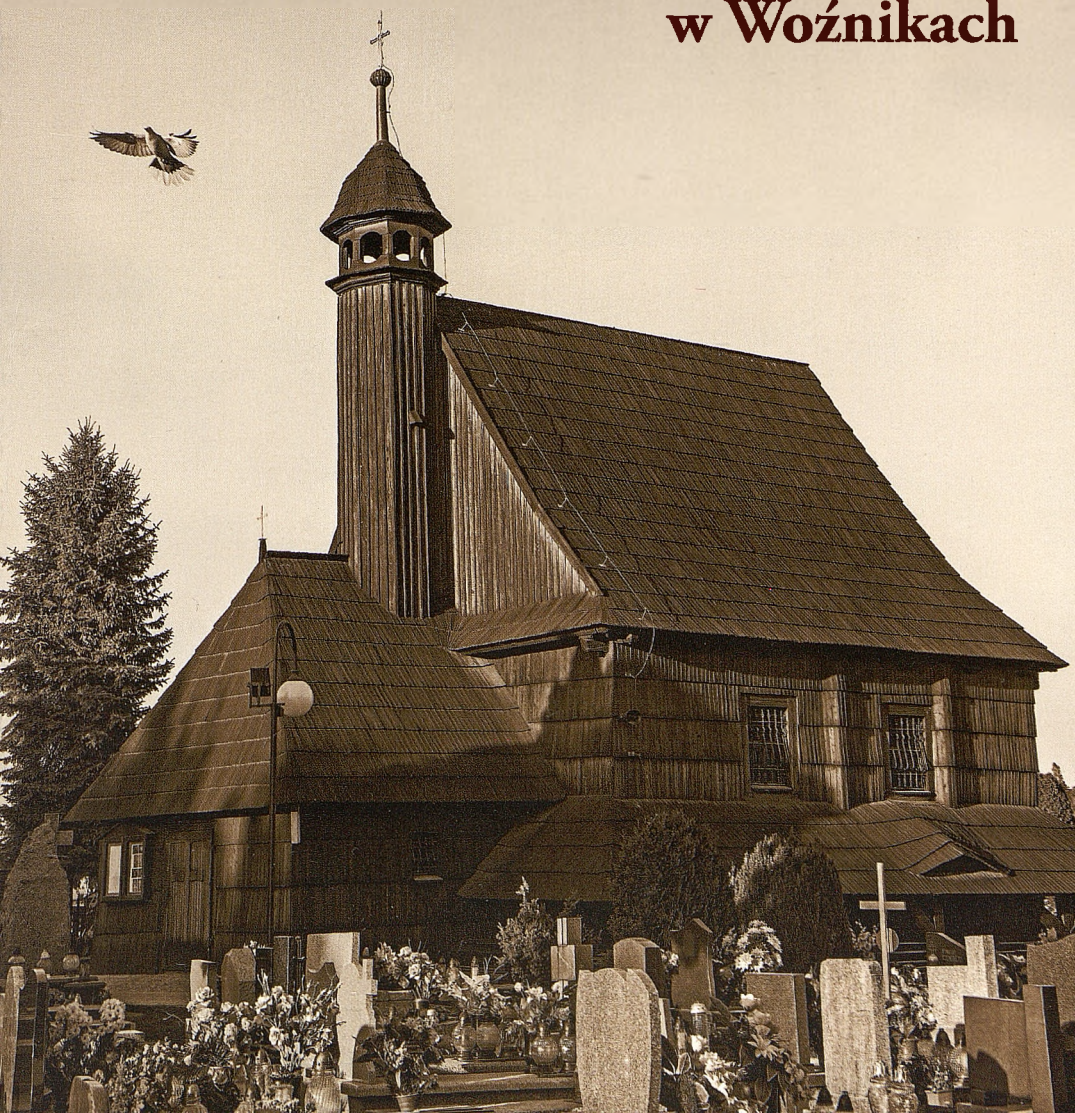


Bernard Szczech



Drewniany kościółek św. Walentego na Staromieściu w Woźnikach



Bernard Szczech



**Drewniany kościółek
św. Walentego na Staromieściu
w Woźnikach**

Woźniki
2017

Biblioteczka Wiedzy o Mieście i Gminie Woźniki



Woźniki
Zielony Śląsk

Wydano staraniem Alojzego Cichowskiego
Burmistrza Miasta Woźniki
w 520 rocznicę pierwszej pisemnej wzmianki
o kościółku św. Walentego na Staromieściu.

Fotografie:

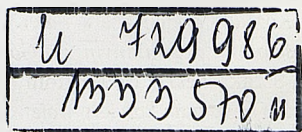
Dominika Szczech

Wydawca:

Turystyka-Fotografika-Wydawnictwo
ED-FEL Edward Wyżgoł
42-620 Nakło Śl., ul.Dworcowa 32
www.edfel.pl

Druk:

Drukpol Sp.j.
www.drukpoltg.pl



ISBN 978-83-944618-3-6

EO-17/1441/52



34.10.

1101

Na Staromieściu w Woźnikach, nieopodal miejsca, gdzie w okresie wczesnego średniowiecza pobudowano stożkowy gród rycerski, który przez pewien okres czasu w wieku czternastym a prawdopodobnie także i w piętnastym stuleciu pełnił funkcję stacji celnej na przebiegającej w pobliżu granicy pomiędzy księstwem opolskim a księstwem bytomskim, oraz szlaku handlowym prowadzącym z Wrocławia przez Oleśnicę, Olesno, Lubecko, Lubszę, w kierunku małopolskiego Krakowa i dalej na Wschód, stoi od wieków przycupnięty, niepozorny, stary kościółek pod wezwaniem świętych Walentego, Bartłomieja i Stanisława.

W literaturze historycznej przyjmuje się różne daty na określenie czasu budowy tego kościółka. Najczęściej wymienianym jest rok 1696, uznawany przez Józefa Knosallę¹, *Katalog zabytków Sztuki w Polsce*², Ignacego Płazaka,³ Józefa Matuszczaka,⁴ Stanisława Gadomskiego⁵ i innych.

¹ Josef Knosalla: *Das Dekanat Beuthen in seinen schlesischen Teil*. Katowice 1935: 1696 erbauten wohlhabende Bürger der Stadt ein Kirchlein, das sich dem hl. Valentin weichten und zu dessen Unterhaltung sie sich verpflichten.

² *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T.VI województwo katowickie z. 8, powiat lubliniecki. Pod redakcją Izabeli Rejduch-Samkowej i Jana Samka. Warszawa 1961 s. 37.

³ Ignacy Płazak: *Architektura i budownictwo zabytkowe powiatu lublinieckiego*. Katowice 1961 s. 28 – 30: „Na sam koniec XVII wieku przypada budowa niewielkiego kościółka cementarnego p.w. św. Walentego w Woźnikach wzniesionego w 1696 roku. Jego korpus stanowi prostokąt zamknięty od wschodu trójbocznie. Tak więc, nie spotykamy tutaj typowej formy wyodrębnionego prezbiterium, co jest zrozumiałe ze względu na niewielkie rozmiary oraz charakter budowli. Przy północno-wschodniej ścianie mieści się prostokątna zakrystia. Takie jej usytuowanie, aczkolwiek logiczne i praktyczne z uwagi na łatwą komunikatywność z głównym ołtarzem, stanowi wyjątek w układach rzutów poziomych drewnianych budowli sakralnych na Śląsku. Także i część zachodnią kościoła w Woźnikach rozwiązano nader wyjątkowo. Zamiast najczęściej występującej bryły wieży, wprowadzono dość obszerny prostokątny przedsionek, ponad którym wznosi się wysmukła, ośmioboczna wieżyczka nakryta hełmem baniastym z latarnią. Cały kościół otaczają soboty wsparte na słupach z zastrzałami. Wewnątrz znajdują się dwa masywne portale: jeden w zachodniej ścianie zamknięty łukiem spłaszczonym półkoliście oraz drugi w północnej, z nadprożem ukształtowanym w tzw. ośli grzbiet”.

⁴ Józef Matuszczak: *Kościół drewniane w dawnych dekanatach bytomskim i pszczyńskim*. W: *Studia nad kościołami drewnianymi na Górnym Śląsku*. Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Sztuka, zeszyt nr 9. Bytom 1989 s. 23.

⁵ Stanisław Gadomski: *Drewniane kościoły województwa śląskiego*. Chorzów 2001 s. 54: „Woźniki; kościół św. Walentego wzniesiony w 1696 r.; orientowany, konstrukcji zrębowej; zamknięty trójbocznie od wschodu; dach, ściany i daszek sobót otaczających kościół pobite gontem; zachowana storczykowa więźba dachowa; nad zachodnim przedsionkiem wysmukła, ośmioboczna wieżyczka o ścianach pionowych szalowanych deskami, przyległa do ściany szczytowej korpusu, zwieńczona latarnią nakrytą niskim i baniastym hełmem; w jednym z okien stare oszklenie gomółkowe; we wnętrzu polichromia figuralna z 1901 r., ambona z XVII wieku.”

Datę tę zanegował w 2006 roku Bernard Szczech w swej publikacji o kościełku św. Walentego.⁶ Ostatnio odniósł się do jego stwierdzeń Bronisław Cenda w swej pracy: *Kościoty, kaplice i dzwonnice drewniane. Województwo śląskie* który napisał: „Dotychczas datowany był na 1696 r., jednak badania historyczne Bernarda Szczecha cofają jego datację o 200 lat, czyli na koniec XV w. Jeżeli w przyszłości badania dendro-chronologiczne potwierdzą to, ten uroczy kościółek będzie można zaliczyć do najstarszych świątyń drewnianych województwa śląskiego.”⁷

Ludwik Musioł, autor licznych publikacji, w tym znanej pracy monograficznej o Woźnikach, przytacza za zaginionym, manuskryptem Józefa Lompy o przeszłości Woźnik, anegdotę o niebieskiej szybie z kościółka św. Walentego. W rękopisie Lompa przekazał słowa Bernarda Dyrdzika, starego obywatela miasta, który 25 marca 1860 roku opowiadał Lompie zdarzenie, według którego w latach 1825 – 1860 znajdować się miała - wmontowana w znajdujące się w pobliżu chóru okno kościółka - niebieska szyba z umieszczoną na niej datą budowy świątyni. W trakcie jednych z odwiedzin kościółka, na polecenie ówczesnej, dziedzicznej pani Woźnik, hrabiny Henckel von Donnersmarck na Grąbczycach⁸ wymontowaną z okna szybę, jako swoisty *souvenir* zabrała hrabina.⁹ Nie wiemy czy oprócz daty na szybie była dodatkowo umieszczona jakakolwiek inna informacja.

Wizytacja biskupia w Woźnikach przeprowadzona 5 grudnia 1720 roku wprowadziła spore zamieszanie odnośnie czasu budowy drewnianego kościółka świętego Walentego.¹⁰ Zapis wizytatora: „*Est et alia ecclesia sive capella extra oppidum Wozniki lignea, scandulis tecta, tituli s(ancti) Valentini, Bartholomaei et Stanislai et haec readificata et benedicta a(nno) D(omini) 1721, in qua est altare ligneum, mensam habens cum portatili. In medio supra ecclesiam est turricula, in qua campanula. Coemeterium sepimentis ligneis obductum, scandulis tectum. Dotem non hanet et apparatus pro celebratione missae sacrificii in eadem zapella ex parochiali ecclesia woznicensi suppeditatur*” Co w tłumaczeniu znaczy: „*Jest i inny kościół, czyli kaplica poza miastem Woźniki drewniany, gontem kryty, pod wezwaniem świętych Walentego, Bartłomieja i Stanisława, który*

⁶ Bernard Szczech: *Z dziejów kościółka św. Walentego w Woźnikach*. Woźniki 2006.

⁷ Bronisław Cenda: *Kościoty, kaplice i dzwonnice drewniane. Województwo śląskie* Przewodnik. Kraków 2015, s. 228 – 229.

⁸ Wieś w pobliżu Namysłowa.

⁹ Ludwik Musioł: *Parafia*. maszynopis.

¹⁰ Ks. Franciszek Maroń: *Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w obecnej diecezji katowickiej. Protokoły wizytacyjne z 1720 i 1721 r.* Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne. XII (1979) s. 294 – 295.

wzniesiono i poświęcono w roku Pańskim 1721”¹¹, już w samym swoim sformułowaniu posiada błąd, na który przed laty Ludwik Musioł zwrócił uwagę.¹² Nie mógł kościół być wzniesiony i poświęcony po czasie spisania aktu wizytacyjnego. Czy zatem rok 1696?

Zachowane zapiski zaprzeczają jednak, by w wymienionym roku proboszcz woźnicki prowadził jakiekolwiek inwestycje parafialne. Z odnalezionych i opublikowanych w 2001 roku *Rejestrach dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach*¹³ wynika, że jedyną robotą wokół kościołów w Woźnikach było: „*sprawienie progu w babienczu*” za co też cieśli zapłacono 12 grajarów. Sprawiono także dwa pasy rzemienne do dzwonów, lecz z całą pewnością z przeznaczeniem do parafialnego kościoła św. Katarzyny.¹⁴ Wymowna jest także informacja, że: „*Na trunek przess czaty rok roznie przy pracach kościelnych [wydano] 1 złoty*” skoro w poprzednim 1695 roku: „*Przess czaty rok na trunek przy pracach kościelnych y dla pomocników wydało się roznie – 27 grajarow*”.¹⁵

Ludwik Musioł, próbował dociec prawdziwej daty budowy pisząc: „*Skąd ten rok, z jakiego źródła? Także powizytacyjny protokół z roku 1720 zawiera co do odbudowy tego kościółka mylną datę, raczej błąd pisarski. Czytamy tam: Ecclesia sive Capella s. Valentini ... reaedificata Anno 1721 (!). To niemożliwe, przecież sam protokół pisano w 1720 roku! Otóż tu albo rok 1621 jest poprawny albo raczej 1521, gdyż 5 a 7 w dawnym piśmie bardzo do siebie podobne.*”¹⁶ Musioł miał po części rację twierdząc, że jest to „*raczej błąd pisarski*”.

Wspomniane wcześniej „*Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach*” nie wyjaśniają zaistniałej pomyłki wizytatora lustracji z grudnia 1720 roku, który w miejsce poprawnego roku zapisał datę 1721. Gdyby przykładowo miał to być rok 1701, nie była by to budowa nowego kościoła, lecz generalny remont starej świątyni wzniesionej kilka wieków wcześniej. Ile? - Dokładnie nie wiadomo.

¹¹ Franciszek Maroń: *Protokoły wizytacyjne z 1720 ...* s. 286.

¹² Ludwik Musioł: *Parafia Woźniki. Monografia historyczna*. 1956. (maszynopis).

¹³ Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach 1695 – 1726 oraz inne zapisy dochodów z lat 1662 – 1768*. Woźniki 2001.

¹⁴ Dzwonek – sygnaturkę wzmiankowano dopiero w 1701 roku.

¹⁵ Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny ...* 10.

¹⁶ Ludwik Musioł: *Woźniki. Dzieje miasta od czasów najdawniejszych do połączenia z Macierzą w roku 1922*. Opracował, uzupełnił i przygotował do druku Władysław Dziwulski. Opole 1971.

Woźnicki proboszcz, pomimo swojej przewlekłej choroby, przygotowywał się do niej od pewnego czasu.¹⁷ Zbierał potrzebne fundusze, o czym świadczą liczne zapisy w kościelnych „Rejestrach”:

1697: *Przyjeliśmy od Maczkowej z Łanow na fundatią kościoła s. Walentego – 15 złotych*;¹⁸

1700: *Od Woyciecha Gashiniusa na fundatią kościoła s. Valent. – 36 złotych*;¹⁹

1701: *Przyjęliśmy od sklarza z Boronowa na fundatią s. Walentego – 1 złoty 21 grajcarow*;²⁰ *Od Andrzeja Maxysia na fundatią kościoła s. Walentego – 6 złotych*²¹ *Od Wawrzyna Wawrzycza na fundatią kościółka s. Walentego 24 grajcary*²²

Były i inne sposoby gromadzenia środków. Na cele remontu kościółka prawdopodobnie przeznaczono także dochód w wysokości 24 grajcarów uzyskany: „*Za stary tribularz, który był nieboszczyk xiądz pleban żydom sprzedał*”²³ oraz 6 złotych, które otrzymał kościół od Pawła Jasskolki za stare, sprzedane przez zmarłego plebana pieniądze.

¹⁷ Ludwik Musioł podał, że około 1700 roku obywatel Tomasz Surowiec legował jedną zagrodę na rzecz kościoła św. Walentego. Zobacz: Ludwik Musioł: *Parafia*. Z odnalezionego fragmentu zapisu wynika, że miało to miejsce jeszcze przed 1695 rokiem. Zapis ten nie wskazuje jednak, aby roczny czynsz w wysokości 12 groszy przeznaczony był na potrzeby kościółka św. Walentego: „*Ślawny pan Thomas Surowiec oddał zagrodę Łgmaniowską na widerkauf, która leży przy Skotniku między pańskim pasterniku za kościółkowi ś(więtego) Walentego, od niej dają dorocznie dwanaście ceskich na dwie msze święte requialne*”. Zob: Bernard Szczech: *Rejestry*, s. 75. Dodać należy, że 7 lutego 1695 roku urząd radziecki przekazał plebanowi legat Tomasza Surowego w wysokości 10 złotych. Zob: Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach 1695 – 1726 oraz inne zapisy dochodów z lat 1662 – 1768*. Woźniki 2001s. 7.

¹⁸ Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach 1695 – 1726 oraz inne zapisy dochodów z lat 1662 – 1768*. Woźniki 2001s. 11.

¹⁹ *Tamże*, s. 16.

²⁰ *Tamże*, s. 17.

²¹ Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach 1695 – 1726 oraz inne zapisy dochodów z lat 1662 – 1768*. Woźniki 2001s. 18.

²² *Tamże*, s. 18.

²³ *Tamże*, s. 18.

s. *Valenty w pinczyckim*²⁹ *lesie, y lesnym pniowego dalissmy*".³⁰ Równocześnie w tym samym roku, zatrudnionemu do obróbki pozyskanego drewna cieśli, zapłacono 3 złote i 3 grajcary: „*Od ciosania przyciesi do kościoła św. Walentego*".³¹ W następnym roku zakupiono na pokrycie dachu 68 kop gontu (szędziółów), 43 kopy gwoździ szędzielnych oraz 13 kop bretnali.³²

Rok 1700 był także początkiem prac remontowych w kościele św. Walentego. Roboty rozpoczęto od heblowania tarcic, które posłużyły następnie do zbudowania w kościele chóru. Koszty robót wyniosły 5 złotych.³³ Kolejno, wstawiono nowe okna za 18 złotych 15 grajcarów oraz w dwóch etapach postawiono nowy ołtarz. Za prace murarskie zapłacono 2 złote zaś za roboty przy ołtarzu 18 grajcarów.³⁴ W tym samym roku zlecono malowanie obrazów do kościoła nieznanemu malarzowi z Gór.³⁵ Prawdopodobnie ten sam malarz w roku następnym „*od malowania roznego w kosciołku*” otrzymał zapłatę nieznaną nam wysokości od *Gerzego Cruze-la*, do której to pleban zmuszony był dopłacić jeszcze 6 złotych.³⁶ Kontynuowano także roboty przy kościelnych oknach. Wykonano nowe okiennice i zawieszono okna. Sprawiono także rzemień do dzwonka – sygnaturki.³⁷ Dzwonek ten, co odnotowane zostało w *Księdze Zgorkowica*: „*Slachetny Pan Adam Czerny pisarz zamku y panstwa woznickiego kupił do ś(więtego) Walentego in A(nn)o 1701*”³⁸

²⁹ Pińczycze, miejscowość w dawnym biskupim księstwie siewierskim, położone na południowy wschód od Woźnik.

³⁰ Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach 1695 – 1726 oraz inne zapisy dochodów z lat 1662 – 1768*. Woźniki 2001s. 14.

³¹ *Tamże*, s. 14.

³² *Tamże*, s. 16.

³³ *Tamże*, s. 16.

³⁴ Prawdopodobnie roboty związane były z murowaniem mensy ołtarza, na którą nasadzono później nastawę z pozostałymi elementami nowego ołtarza.

³⁵ Popularna ówczesnie nazwa Tarnowskich Gór. Zobacz: Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach 1695 – 1726 oraz inne zapisy dochodów z lat 1662 – 1768*. Woźniki 2001s. 17.

³⁶ *Tamże*, s. 18.

³⁷ Roboty wyniosły 1 złoty 12 grajcarów. *Tamże*, s. 19

³⁸ Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach ...* s. 76; Bernard Szczech: *Kościół św. Katarzyny w Woźnikach w świetle nieznannej wizytacji z 1662 roku oraz innych inwentarzowych zapisów z lat 1662 – 1701*. Bytom 1999. Dzwonek ten nie zachował się. Prawdopodobnie po pożarze miasta oraz kościoła św. Katarzyny w 1798 roku przeniesiony został do świątyni farnej. W jego miejsce na wieży kościółka zawieszono niewielkich rozmiarów żelazny dzwonek. Niestety dzwonek przed wielu laty pękł. Kilka lat temu, nowy spiżowy dzwon do kościółka podarował Bernard Szczech z Lubszy. Serce do niego wykonał Emil Broncel z Woźnik a zawieszenie Ryszard Wysocki z Zielonej.

Oprócz wcześniejszego zakupu nowego rzemienia, u miejscowego cieśli zamówiono walec do dzwonka. Tenże sam rzemieślnik przestawił w kościółku „stary drzewiany ołtarz na insze miejsce” i otrzymał za te roboty 24 grajcary.³⁹ Mniej więcej w tym samym czasie „folarze” – furmani przywieźli z Tarnowskich Gór nowy ołtarz do kościółka, za co im zapłacono 18 grajcarów. Kościół wyposażono także w cztery nowe ławki, za których wykonanie i ich ustawienie stolarz otrzymał 3 złote 7 grajcarów.

W zapisach „Rejestrów” znajdują się również wydatki, które przypisać możemy robotom wokół kościoła św. Walentego. W 1701 roku zapłacono 12 złotych „snicerzowi za nowe cimborium y reliquiarz” oraz 1 złoty 24 grajcary „szlossarzowi za zamek y zawiaski do cymborium”.⁴⁰ Roboty zlecono także kowalowi, któremu dano 15 złotych i 9 grajcarów „od dwóch par wielkich a pięci par małych zawiass z czopami y gwóźdźkami do nich należącymi, od trzech par wrzetzędzow y skobli od 1 kopy wielkich a 1 ½ kopy małych spernali, bretnali dwie kopie, pułbretnali dwie kopie, y od okucia dzwonka nowego”.⁴¹

W 1702 roku przeprowadzono kolejną inwestycję. Pod nietypową wieżyczką kościoła zbudowano przedsionek zwany także babieńcem, który zgodnie z ówczesnymi wymogami kościelnymi przeznaczony był dla kobiet. Zwrot: „Ciesłom od budowania koscioła s(więtego) Valen(tego) okrom przysionka albo Babienicza” prawdopodobnie mógł być sprawcą wspomnianego wcześniej nieporozumienia związanego z datacją wzniesienia nowego kościoła. Prace te wyniosły w sumie 160 złotych. Dodać należy, że zakupiono również pięć sztuk tarcic za 1 złoty 15 krajcarów oraz opłacono kwotą 2 złotych 9 grajcarów furmana, czyli „folarza”, który po nie pojechał aż do odległego ponad 25 km Lublińca. Furman ten przywiózł jednocześnie (prawdopodobnie) 1 mendel tarcic podarowanych kościółowi. W trakcie budowy zakupiono dodatkowych dziesięć sztuk tarcic, za które dano 3 złote.⁴²

Prace przy budowie babieńca trwały jeszcze w następnych latach. W 1704 roku cieślom za prace budowlane zapłacono 18 złotych,⁴³ zaś w roku 1705 „Ciessłom od ciossania pokładu y włożenia tego na przysionek w kosciołku s(więtego) Valentego” zapłacono 2 złote 24 grajcary.⁴⁴ Jednocześnie w latach 1703 –

³⁹ Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach 1695 – 1726 oraz inne zapisy dochodów z lat 1662 – 1768*. Woźniki 2001s 19.

⁴⁰ Tamże, s. 19.

⁴¹ Tamże, s. 18.

⁴² Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny ...* s. 21.

⁴³ Tamże, s. 24

⁴⁴ Tamże, s. 26

1704 kontynuowano prace dekarские. W 1703 zakupiono 21 kop gontów i 42 kopy szędzielnych gwoździ „*dla pobijania kosciolka*” każdy z asortymentów po 4 złote 6 grajcarów. W roku następnym obito gontem ściany. Zakupiono 53 kopy gwoździ szędzielnych i 40 kop szędziółów (gontów).⁴⁵

W pracach wykorzystano również stare gwoździe odzyskiwane z fragmentów zdemontowanego dachu, które następnie prostowano. Za tę robotę pleban zapłacił 19 grajcarów. Wydatek za robociznę w kwocie 4 złotych 24 grajcarów odnosił się jednak także i do *pobijania kossnicze*⁴⁶ przy kościele farnym w Woźnikach.⁴⁷ Prace wokół kościółka trwały nieprzerwanie. Największą ilość środków pochłaniało pokrycie świątyni gontem.

Z innych robót należy wspomnieć o postawieniu nowej ambony w 1714 roku. Wtedy to też w „*Rejestrze*” pleban odnotował:

„Dalismy kowalowi za trzy hasspy, 3 mądeli pulbretnali y za 4 klamerki do ambony y od składania tej ambony w kosciolku s(wietego) Walentego za wssytko – 1 złoty 2 grajcarzy”.⁴⁸

Wizytacja biskupia przeprowadzona w 1720 roku przy opisie kościółka świętego Walentego nadmieniła, że w kościele znajduje się drewniany ołtarz z mensą i portatylem⁴⁹. Pośrodku, na kościele, znajdowała się wieżyczka z dzwonkiem, czyli sygnaturką. Cmentarz [przy kościele św. Walentego] otoczony drewnianym płotem pokrytym gontem. Kościół nie posiadał własnego uposażenia a aparaty liturgiczne do odprawiania nabożeństw przynosiło się do kościółka (kaplicy) z woźnickiego kościoła parafialnego stojącego przy Rynku.⁵⁰

Drewniany kościół św. Walentego wzniesiono na miejscu poprzedniego, prawdopodobnie jeszcze w średniowieczu, dokonując w przeszłości licznych remontów oraz przekształceń. Jedne z istotniejszych, a dokonanych w począt-

⁴⁵ *Tamże*, s. 23. W sumie wydano 5 złotych 9 grajcarów za gwoździe oraz 8 złotych 21 grajcarów i 3 halerze za gont.

⁴⁶ Informacja dotyczy kostnicy pobudowanej w pobliżu kościoła św. Katarzyny.

⁴⁷ Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach 1695 – 1726 oraz inne zapisy dochodów z lat 1662 – 1768*. Woźniki 2001s. 24.

⁴⁸ *Tamże*, s. 37.

⁴⁹ Portatył, kamień z umieszczonym wewnątrz relikwiami a także naniesioną inskrypcją i biskupią pieczęcią potwierdzającą ich autentyczność.

⁵⁰ Ks. Franciszek Maroń: *Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w obecnej diecezji katowickiej. Protokoły wizytacyjne z 1720 i 1721 r.* Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne. XII (1979), s. 294 – 295.

ku osiemnastego wieku, to te, które związane były ze wspomnianą dobudową nowej kruchty – babieńca. Nieznany jest jednak dokładny czas wzniesienia przylegającej do korpusu kościoła, wąskiej zwieńczonej latarnią ośmiobocznej wieżyczki, o budowie której brak wzmianki w kościelnych „*Rejestrach*”. Nie znany jest także czas likwidacji istniejącej jeszcze w początkach osiemnastego wieku wieżyczki na sygnaturkę, znajdujące się pośrodku kościelnego dachu.

Kościół, konstrukcji zrębowej, zbudowany został na planie prostokąta o wymiarach: 826 x 906 cm, zamkniętego trójbocznymi ścianami prezbiterium (335 x 330 x 335 cm). Trzy otwory okienne w nawie: dwa w ścianie zachodniej, jeden we wschodniej. Drzwi dwoje, w ścianie zachodniej (105 x 160 cm) i w północnej, prowadzące z kościoła do babieńca (129 x 214 cm). Od południowego wschodu, czyli po stronie ewangelii znajduje się prostokątna zakrystia (335 x 260 cm) z małym oknem na jej południowej ścianie oraz otworem drzwiowym (90 x 155 cm) prowadzącym z wnętrza kościoła o przesuniętej w kierunku ołtarza osi (195 : 100 cm). Od północnej strony, do kościoła dobudowana w 1702 roku kruchta – babieniec, zwana też przedsionkiem. Wzniesiona została na planie prostokąta (520 x 422 cm).

Wewnątrz kościoła po stronie ewangelii znajduje się ambona ze stopniami prowadzącymi na nią od drzwi zakrystii. Na północnej ścianie wnętrza zbudowany w początku XVIII wieku chór. Dach kościoła siodłowy, natomiast na zakrystii i babieńcu trójspadowe, wszystkie kryte gontem. Kościół z wyjątkiem zakrystii otoczony został otwartymi, krytymi gontem, sobotami.

Józef Lompa w swej zaginionej obecnie kronikarskiej pracy o Woźnikach przytoczył niezwykle interesującą, krążącą po obydwu stronach dawnej śląskiej granicy legendę o początkach kościołów św. Walentego na woźnickim Staromieściu oraz św. Wawrzyńca w pobliskim, lecz położonym w dawnym biskupim księstwie siewierskim Cynkowie.⁵¹ Ludowy przekaz podaje, że obydwaj kościoły zbudować miał ten sam fundator oraz jeden i ten sam mistrz ciesielski według tej samej miary. Zgodnie też z ludową tradycją, inne podanie głosi, że *w trakcie budowy obu kościołów mieli się wzajemnie odwiedzać obydwaj święci patronowie wznoszonych świątyń*.⁵²

⁵¹ Cynków, wieś w dawnym księstwie siewierskim, oddalona 6 km na południowy wschód od Woźnik. Obecnie w gminie Koziegłowy. Woźniki i Cynków położone były przy tym samym szlaku handlowym prowadzącym od strony Wrocławia przez Woźniki, Cynków w kierunku Krakowa.

⁵² Ludwik Musioł był ostatnim historykiem, który w okresie międzywojennym miał kontakt z zapiskami Józefa Lompy. Z wielką szkodą dla poznania dziejów Woźnik, materiały te zaginęły, prawdopodobnie w okresie drugiej wojny światowej.

Z zachowanego przekazu wiemy, że budowniczym drewnianego kościółka w Cynkowie był Walenty Ruraj z Pyskowic. Informują o tym inskrypcje umieszczone nad drzwiami prowadzącymi do wnętrza kościoła św. Wawrzyńca:

ARCHITECTVS CIRCA HANSCE AEDES
SACRAS FVIT VALENTINVS RVRAY DE
PYSCOWICZE SVMPTIBVS EORVMDEM
et ab illorum piorum hominum eleemosinis exceptus⁵³

Kolejna inskrypcja w cynkowskim kościółku, informuje o czasie powstania świątyni:

I.+N.R.I.
HOC TEMPLVM AEDIFICATVM EST
per incolas vill(ae) Cinkow AN(N)O D(OMI)NI 1631
[die .. juni. Oretur pro eis]⁵⁴

W świadomości społecznej istnieje przekonanie, że legendy i podania zawierają w sobie część prawdy. Patronem budowniczego cynkowskiego kościółka był święty Walenty, którego wezwanie nosi również woźnicka świątynia. Także i data „1631” ma wiele wspólnego z niepewnym zapisem biskupiego protokołu z 1720 roku. Brak jednak informacji w dokumentach o ewentualnych robotach wokół kościółka św. Walentego w Woźnikach w tym burzliwym okresie lat wojny trzydziestoletniej. Wspomniany rok 1631 był dla Woźnik bardzo znaczącym w dziejach miasta, zaś dla Cynkowa, data wiązała się wyłącznie z wzniesieniem nowego kościółka, jako że protokół wizytacyjny z 1598 roku wzmiankował istnienie starszej świątyni, lecz w nienajlepszej już wtedy kondycji.⁵⁵

⁵³ Odczytał: Bernard Szczech.

⁵⁴ Oznaczony fragment inskrypcji obecnie nieczytelny. Zapis uszkodzonego wiersza za: Ks. Jan Wiśniewski: *Diecezja Częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków w dekanatach: będzińskim, dąbrowskim, sączowskim, zawierckim i żareckim oraz parafii Olsztyn. Marjówka Opoczyńska* 1936.

⁵⁵ „Est et capella in eadem parochia tituli S. Laurentii in campo versus villam Cynkow ruinosa, consecrata, medio miliari ab oppido distans. Dotem nullam habet similiter et apparatus nullos; officiator per praesbyterum parochialis ecclesiae omnia secum afferentem ex parochiali.” Zob: Maksymilian Wojtas: *Akta wizytacji dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego dokonanej w roku 1598 z polecenia Jerzego Kardynała Radziwiłła, biskupa krakowskiego*. Katowice 1938 s. 30.

Najstarsza wzmianka o istnieniu kościółka św. Walentego, jednak bez podania wezwania świętego pochodzi z końca XV wieku. Jan Głambowski z Czant, ówczesny dziedziczny wójt w Woźnikach, 23 kwietnia 1497 roku, podarował kościołowi farnemu: „... *niwę roley y coby na niey z chrostu rozmnożyło się, z lanką ku niey przynależącą, na miejscu, które przeżywaią Staromiescie, za kaplicą tamze przinależy, dla potrzeby y wspomozenia kosciola ubogiego w przerzeczonych y tesz plebanowi sadzawkę y kęsz lánki tesz przerzeczonego blisko miejsca.*”

W 1665 roku Woźniki odwiedził wizytator biskupi. Wizytacja ta była pierwszą, która wymieniła drewniany kościółek św. Walentego, określiła jego położenie oraz wspomniała o powinnościach remontowych i innych względem niego, woźnickich radnych:

„*Visitatio exterior in decanatu Bythomiensi facta A(nno) D(omini) 1665. Oppidum Wozniki. [...] Extra civitatem versus septemtrionem est sacellum s(ancti) Valentini ligneum, pro cuius restauratione etsi habeant tl. consules debitum proventum, tamen illud sepimentis circumducere non curant.*”⁵⁶

Wizytacja biskupia przeprowadzona w latach 1720/1721, wzmiankowała kościółek przy okazji przypomnienia informacji o poczynionej darowiźnie Stanisława Brzeziny, woźnickiego wójta z końca XV w:

„*Pratum etiam habetur uti etiam arvum in Staromieście circa templum s(ancti) Valentini, olim a tl. Stanislao Brzezina advocato woznicen-si in perpetua tempora donatum et hoc tantummodo, hodie agros in usu et possessione habet, plures impia haeresis distraxit, divididit.*”⁵⁷

Kilkadziesiąt lat później w tzw. księdze Zgorkowica zapisano, że 14 czerwca 1768 roku, ks. Jakub Mierzwański, proboszcz woźnicki, pożyczył Antoniemu hrabiemu Gaschin 40 złotych reńskich. Ksiądz zastrzegł sobie, aby przy zwrocie długu, pieniądze zostały przeznaczone na potrzeby kościółka św. Walentego. Nieznany jest jednak los wspomnianej sumy pieniędzy.⁵⁸

⁵⁶Zobacz: Ks. Franciszek Maroń: *Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w obecnej diecezji katowickiej. Protokoły wizytacyjne z 1665 r.* Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne. IX (1976) s. 286.

⁵⁷Ks. Franciszek Maroń: *Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w obecnej diecezji katowickiej. Protokoły wizytacyjne z 1720 i 1721 r.* ... s. 295.

⁵⁸Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła ...* s. 82.



Kościółek św. Walentego na mapie von Wrede'go

Gdy w sierpnia 1798 roku pożoga ogarnęła miasto, oddalony znacznie kościółek ocalał i przez pewien czas służył parafianom św. Katarzyny w sprawowaniu ich obrządków religijnych. Później, po odbudowie spalonego farnego kościoła około 1813 roku, powrócił do swego przeznaczenia i stał się ponownie starym drewnianym kościółkiem cmentarnym.

W 1901 roku dokonano generalnego remontu kościółka. Polichromię wykonał wtedy Oskar Kowalewski, artysta malarz z Katowic. Był autorem licznych prac o tematyce religijnej, szczególnie dla kościołów na Górnym Śląsku. Niemal wszystkie jego prace w woźnickim kościółku noszą jego podpisy lub sygnatury. Jedna ze scen dodatkowo została datowana: „1901 / O. Kowalewski”. Według opinii Joanny Wnorowskiej – Jakubowskiej i Małgorzaty Kowalewskiej, które

w 2004 roku prowadziły prace konserwatorskie jednej ze scen z życia Chrystusa, obrazu przedstawiającego Chrystusa w Ogroju, prace noszą bardziej lub mniej udane ślady pracy kilku rąk. Jak duży był wkład pracy samego Kowalewskiego (oprócz złożenia podpisów), trudno obecnie ocenić. W trakcie przygotowywania konserwatorskiego sufitu, pod warstwą farby z 1901 roku, centralnie ukazała się symboliczna scena Zmartwychwstania – Baranek Boży na ziemskim globie w otoczeniu dwóch aniołów. Z całą pewnością można stwierdzić, że ten częściowo zachowany fragment polichromii stropu jest w datacji znacznie wcześniejszy i nosi barokowe cechy.

Prace malarskie z 1901 roku objęły całe wnętrze kościoła. Wspomniane sceny z życia Chrystusa umieszczono na czterech ścianach (bokach trapezu) wyznaczających w kościółku prezbiterium. Po lewej stronie ołtarza umieszczono sceny, które przedstawiają: „Chrzest Jezusa w Jordanie przez św. Jana” oraz „Modlitwę Chrystusa w Ogroju”. Po prawej stronie znajdują się sceny: „Zdjęcie z Krzyża” i „Zmartwychwstanie”. Po przeciwległej stronie wnętrza kościołka, pod parapetem chóru, w trzech kwadratach – płycinach, umieszczono wizerunki świętych wraz z objaśniającymi inskrypcjami: po lewej: św. Piotra – „S. PETRUS”, centralnie świętego Walentego – „S. VALENTIN” oraz po prawej św. Pawła – „S. PAULUS”. Polichromią pokryta została w tym samym czasie także ambona, stojąca w kościele po stronie ewangelii. Posiada ona dekoracje wykonaną z papier mache z motywami cesarskich orłów. W płycinach ambony umieszczono postacie czterech ewangelistów wykonane farbą olejną. Na jednym z obrazów umieszczony są inicjały - podpis artysty, jako enklawa utworzona przez nałożenie inicjałów imienia i nazwiska: „OK.”. W trakcie generalnego remontu z 1901 roku dokonano także wymiany ołtarza dedykowanego św. Walentemu. Od tego czasu w ołtarzu znajduje się wbudowany olejny obraz przedstawiający klęczącą matkę z dzieckiem przed św. Walentym w uroczystym biskupim stroju. Inskrypcja umieszczona na lewej ścianie drewnianej okładziny mensy ołtarza, odkryta w trakcie renowacji a sporządzona kapitałą humanistyczną na drewnianej tabliczce, informuje o tym, że nowy ołtarz wykonała firma:

**FERDINAND STÜFLESSER / ALTARBAUER & BILDHAUER
/ ST. ULRICH= GRÖDEN / TIROL**

Jakkolwiek obraz ołtarzowy nie nosi podpisu autora, z całą pewnością autorstwo jego można odnieść do działającego w Tyrolu, Ferdinanda Stüfflessera, budowniczego ołtarzy, malarza.⁵⁹

W mensie ołtarza św. Walentego umieszczony został portatyl (obecnie wyeksponowany) z umieszczonymi wewnątrz kamienia relikwiami św. Iukundy i 11.000 dziewic męczenniczek. Informuje o tym dołączone do relikwii świadectwo, drukowane na papierze, wystawione przez biskupa Henryka Marksa, sufragana wrocławskiego z jego odręcznym podpisem:

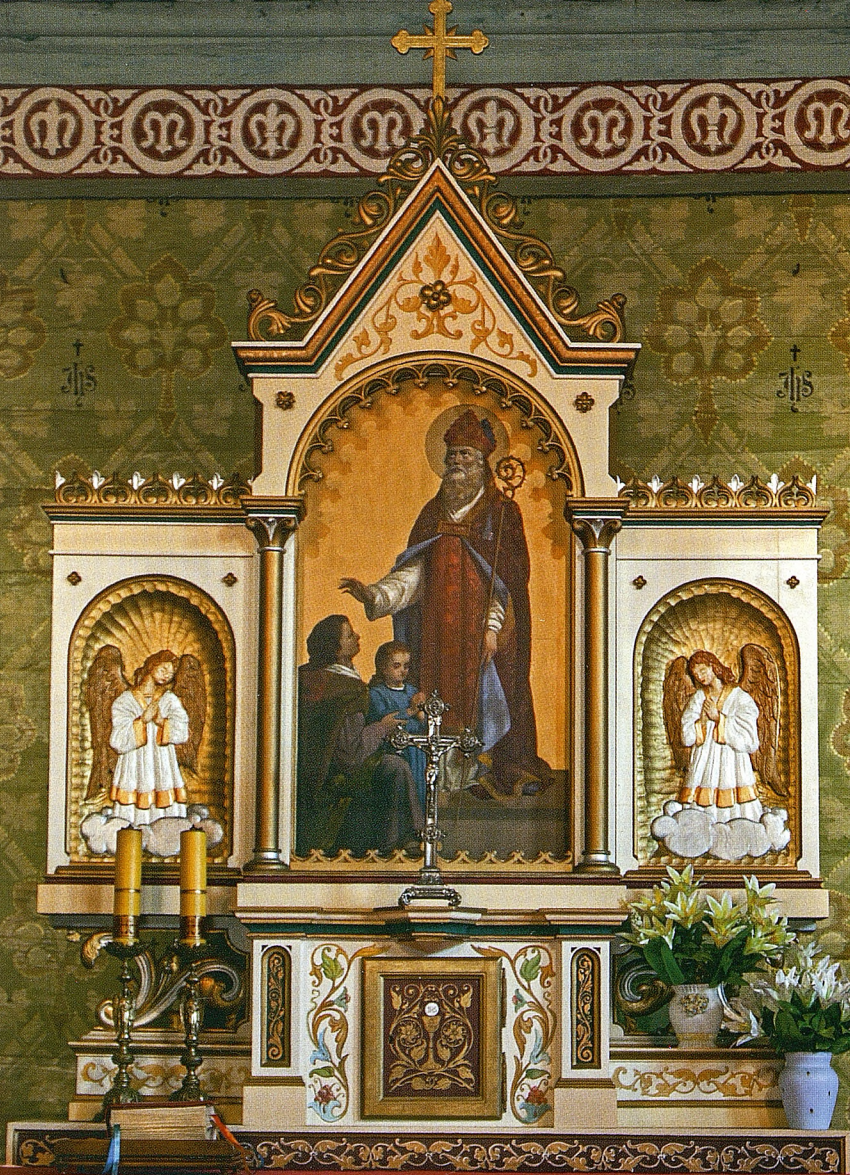
*Anno Domini MCMI die quarta De
cembris. Ego Henricus Marx, Episcopus
Colossensis, Suffraganeus Wratislaviensis, De
canus Ecclesiae Cathedralis, hoc altare porta
tile consecravi et Reliquias S. Iucundi M(artyri)
et 11000 V(irginis) M(artyris) in eo inclusi.
+ Henricus.*⁶⁰

Od tego czasu wokół kościółka św. Walentego czyniono niewielkie prace zabezpieczające. Nie służył większym inwestycjom czas: lata pierwszej wojny światowej, Powstania Śląskie no i powojenna inflacja. Dopiero w 1930 roku, za sprawą ks. Augustyna Mentzla, przystąpiono do działania. Nie bez znaczenia i wpływu była sytuacja w sąsiedniej, lubszeckiej parafii, gdzie rozpoczęto dobudowę do zabytkowego XV wiecznego gotyckiego kościoła, nową neobarokową świątynię według projektu katowickiego inżyniera architekta Jana Biasiona.

Ks. Augustyn Mentzel zabrał się do roboty i już, jak sam wspominał w swej kronice, w roku: „1930. [...] 11 V odbyło się zgromadzenie w sprawie remontu kościółka drewnianego zabytkowego św. Walentego. Patron się zgodził na swoją

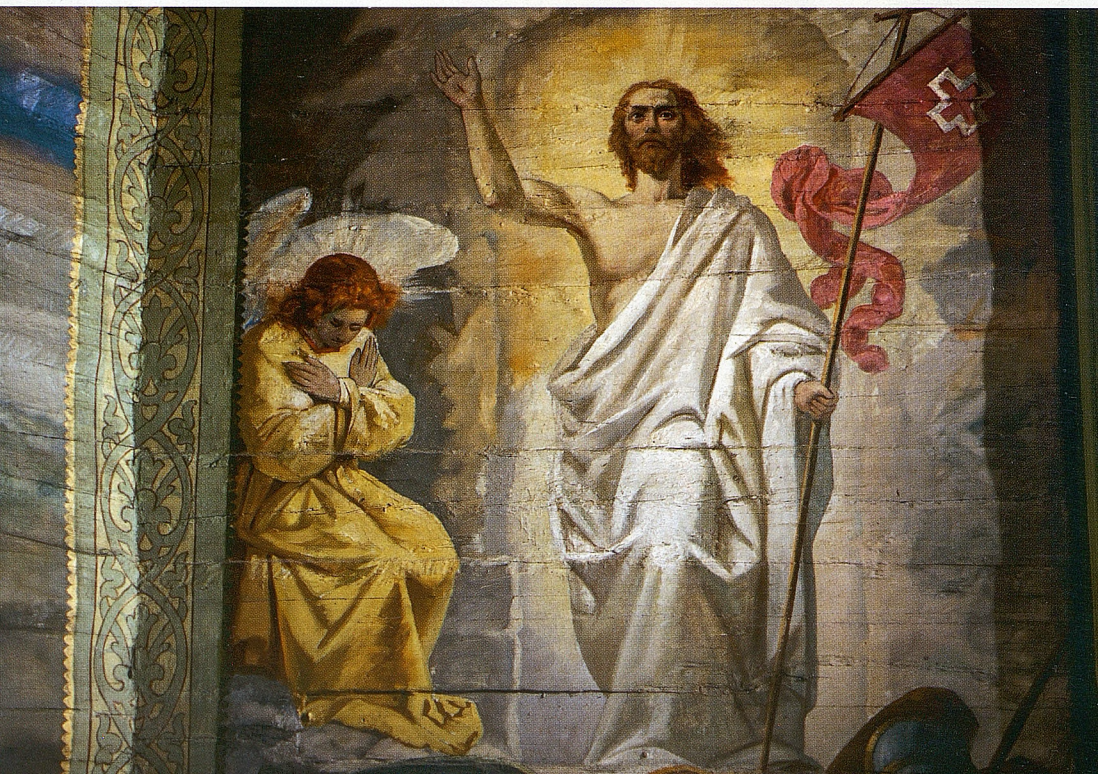
⁵⁹ Jeden z mieszkańców Woźnik opowiadał, jak to przed kilku laty, grupa woźnickich parafian – pielgrzymów, w drodze do Rzymu, zwiedzała Tyrol. W trakcie eskapady, zawitano również do rodzinnej miejscowości Ferdinanda Stüfflessera i o dziwo odnaleziono rodzinę. Zaskoczenie było obustronne. Nawiązano również przyjacielskie kontakty. Jedną z pamiątek, którą obdarowano gospodarzy była pierwsza wersja niniejszej pracy z 2006 roku.

⁶⁰ „Roku Pańskiego 1901, czwartego dnia grudnia. Ja Henryk Marx, biskup Colossensis, sufragan wrocławski, dziekan kościoła katedralnego, portatyl tego ołtarza konsekrowałem i relikwie św. Iukundy Męczenniczki oraz 11.000 Dziewic Męczenniczek do niego włożyłem.” Odczytał i przełożył: Bernard Szczech.



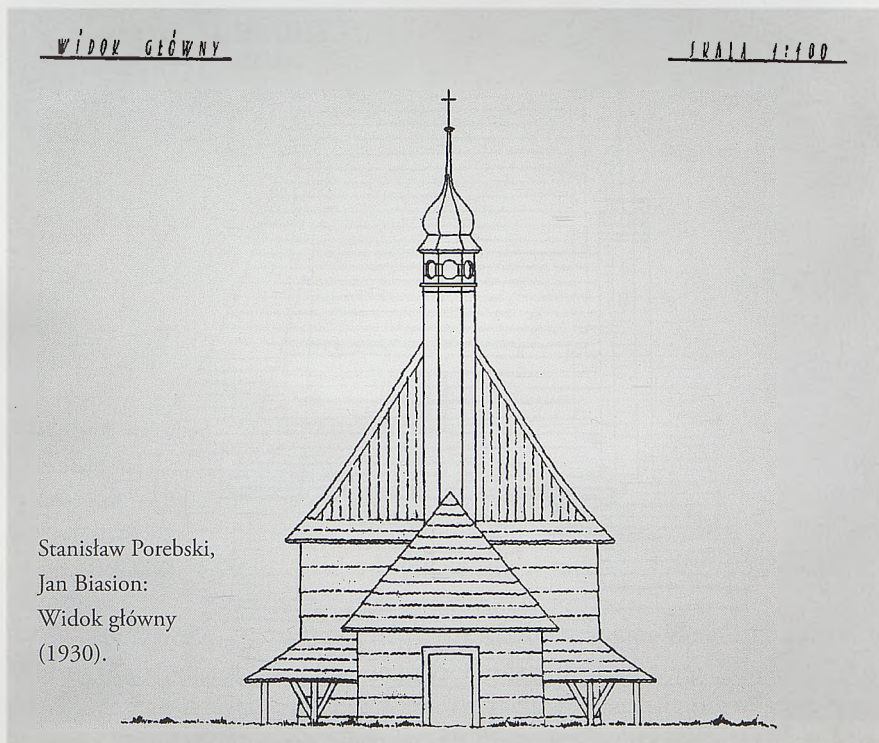






część. Koszt wyniesie według kosztorysu pana architekta Biason z Katowic 14.000,- zł. Województwo da 5.000 zł.”⁶¹

„Październik (?) 1930. Płot na nowym cmentarzu gotowy kosztem 2.700 zł. Parafianie biernie się zachowali. Dopiero przypomniałem im, że [jeśli] chcą pamiątkę ks. Kiebla uczcić, to już nie mają krytykować, czy cmentarz był potrzebny, tylko dać swoją daninę, co uczynili. 3 młodzieńców z Solarni kopano dziury pod stupy. Paweł Skop z Solarni darował cegły na rogowe stupy.” „[Franciszek] Segeth z Lubszy zaczął remont przy św. Walentku.”⁶²

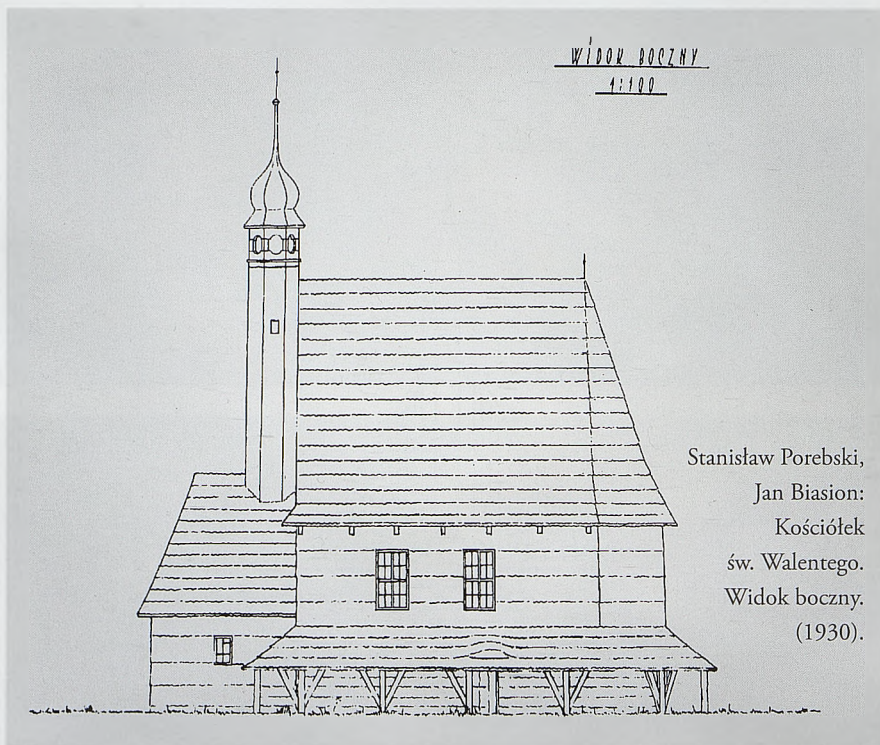


⁶¹ Ks. Augustyn Meltz: *Kronika parafii Woźnickiej. 1926 – 1945*. Słowo wstępne Piotra Kalinowskiego. Woźniki 1999.

⁶² Ibidem, „2.10.1938. W roku bieżącym zastała w miesiącach maju i czerwcu plebania, w sierpniu zaś i wrześnie kościół [św. Katarzyny] na zewnątrz zupełnie otynkowany. Prace wykonał Franciszek Segeth z Lubszy. Do tej pory nie przestał rachunków, tak, że dokładnych kosztów nie można podać. Będą według kosztorysu mniej więcej 10.000,- zł wynosiły. Patron jeszcze nie uiścił swej części.” Dodać należy, że patron kościoła ksiądz Donnersmarck opierał się i do wybuchu wojny nie uregulował swoich powinności. Wymuszono to dopiero latach czterdziestych w trakcie wojny.

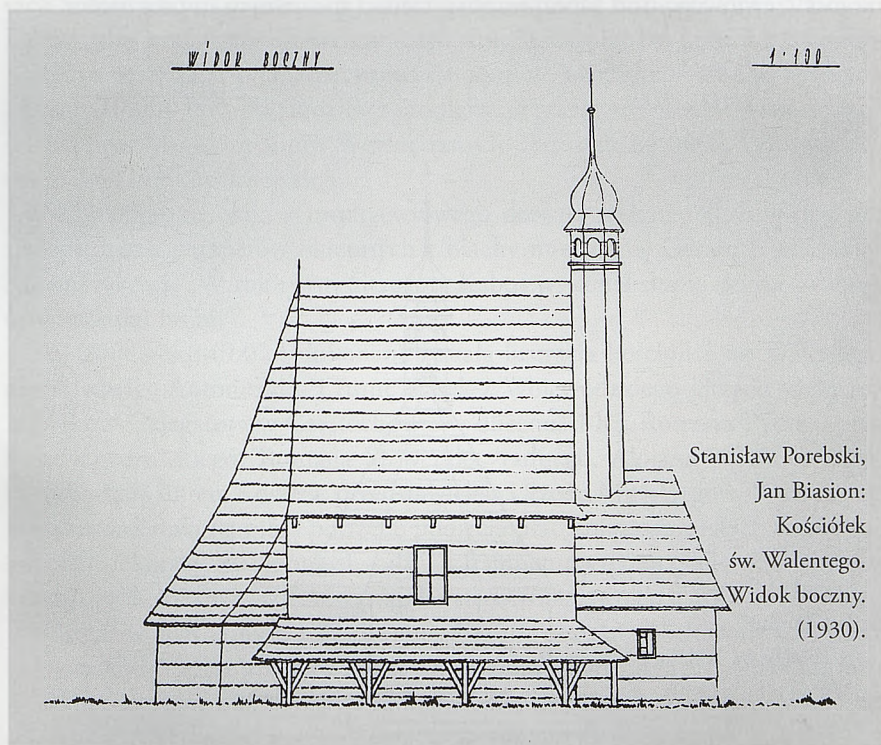
„1931 [...] 10. V. Prace przy św. Walentku następują bardzo wolno, lecz według umowy zawartej mają być 1 września zakończone.”

„1933 [...] 30 VIII. W sprawie remontu czwartej części ogrodzenia kościółka św. Walentego (od tåk farskich) zwołałem wiec parafian do Sali Ratuszowej. Nikt nie przybył. Jeszcze raz zaprosiłem na następną niedzielę po sumie, tym razem przybyło 5 osób. Nie rozumiem moich ludzi, nie chcą to tanim kosztem zrobić. Będą więc podatki, a pracę oddam budowniczym.”



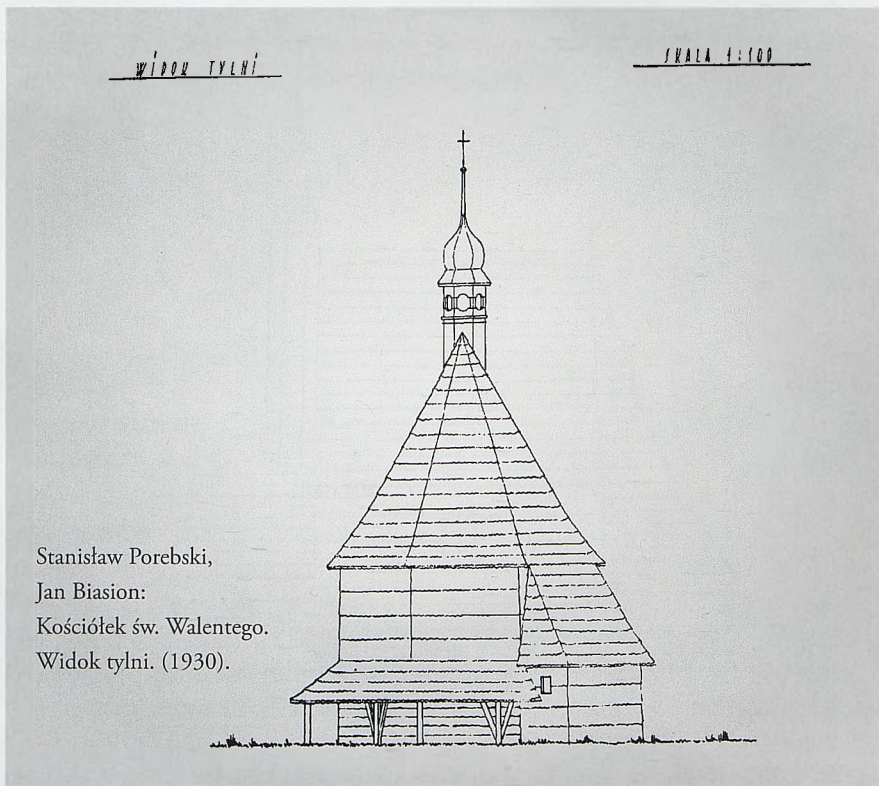
W międzyczasie, przed przystąpieniem do remontu, inżynier architekt Jan Biasion wraz z Stanisławem Porebskim dokonali remanentu architektonicznego budowli i wykonali cykl bardzo dokładnych rysunków technicznych w skali 1:50 i 1:100. Rysunki przedstawiają: 1. Zdjęcie Kościoła Drewnianego im. św. Walentego we Woźnikach. Rzut przyziemia 1:50; 2. Rzut górnej części kościoła – 1:50; 3. Przekrój poprzeczny. Skala 1:50; 4. Przekrój podłużny – 1:50; 5. Widok główny. Skala 1:100; 6. Widok boczny 1:100; 7. Widok boczny. 1:100. 8. Widok tylni. Skala 1:100.

Jesienią 1931 roku prace remontowe zostały zakończone. Na kolejne generalne działania remontowe drewnianego kościółka św. Walentego i jego otoczenia czekali kilkadziesiąt lat.



W 2002 roku, za sprawą Alojzego Cichowskiego, burmistrza Miasta Woźniki, rozpoczęto pierwszy etap remontu drewnianego kościółka p.w. św. Walentego na Staromieście w Woźnikach. Inicjatywie burmistrza przyklasnęło liczne grono osób piastujących różne stanowiska w Zarządzie Miasta (Lidia Kucharczyk – zastępca burmistrza, Lucyna Zdebik – skarbnik), jak i w Radzie Miasta (Jerzy Kramarczyk – przewodniczący, Stefan Długaj, Roman Szewczyk, Jerzy Górniak, Marian Chojnacki, Marek Wyleżałek – radni). Ideę poparli również inni mieszkańcy Woźnik: ks. Roman Pilorz – proboszcz, ks. Ryszard Kotynia – wikary oraz parafianie: Edward Maniura – poseł na Sejm Rzeczypospolitej, Feliks Nokielski, Jerzy Kawalec, Jadwiga Fabiańczyk i wielu innych.

W ramach prac remontowych dokonano wzmocnienia belek stropowych w kościele i nad zakrystią, wzmocnienie i doprowadzenie do pionu pochylonej wieży kościoła, wymieniono łąty oraz pokrycie dachu nowym gontem z drewna modrzewiowego oraz zabezpieczenie całości specjalnym impregnatem.



Całość robót prowadził Józef Margosik, mistrz ciesielski z Raby Wyżnej pod nadzorem Romana Szewczyka. Przy pomocy nadleśniczego Pana Waliśko, zakupiono odpowiednie gatunki drewna. Sędzioty czyli gonty z drewna modrzewiowego wykonali: Roman Szewczyk i Czesław Szewczyk. Remont dachu, sobót i pobijanie gontu wykonał wspomniany wcześniej Józef Margosik z Raby Wyżnej. Instalację odgromową założył Ludwik Morcinek, zaś krzyż z nierdzewnej blachy na wieżę kościółka wykonali: Eugeniusz Brodziak i Ludwik Brzozowski. Wszelkie obróbki blacharskie były dziełem Edwarda i Waldemara Fabiańczyków. Instalację elektryczną poprowadził Arkadiusz Gorol

z Babienicy a roboty związane z instalacją lamp, reflektorów i nagłośnienia wykonał Antoni Fabiańczyk. Autorem płaskorzeźb „Anioły” do ołtarza głównego wykonał Ryszard Wysocki. Bramy, furtki, ozdobne kraty wykonali w Warsztatach Szkolnych w Tarnowskich Górach panowie Emil Broncel i Piotr Warczok. Duży wkład pracy przy różnych pracach wnieśli również Jan Janus i Jan Lewek.

Koszt wszelkich prac remontowych wyniósł w sumie 70.000,00 złotych z czego 10.000,000 pochodziło z środków przyznanych przez Fundację Kościelną przy Ministrze Spraw Wewnętrznych. Pozostałe 60.000,00 złotych pochodziło z środków miejskich.

W 2003 roku okna z modrzewiowego drewna wykonał Rafał Kopyciok zaś opierzenie parapetów okiennych z blachy miedzianej Gerard i Waldemar Fabiańczykowie. W roku tym Grzegorz Kabus wykonał słupki do mocowania (zawieszenia) bram.

W 2004 roku (9.02.) dokonana została lustracja kościółka św. Walentego przez Jadwigę Antoniewicz i Annę Sypek z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Delegatura w Częstochowie w obecności Ks. Romana Pilorza, proboszcza woźnickiego, Romana Szewczyka, radnego, Alojzego Cichowskiego, burmistrza i Gintera Koszera, przedstawiciela Urzędu Miejskiego w Woźnikach. Komisja wskazała na pilną potrzebę podjęcia prac konserwatorskich scen figuralnych, dekoracji szablonej, sufitu i fragmentów ścian. Polecono również księdzu proboszczowi by Ten wystąpił o stosowne zezwolenia konserwatorskie.

Jeszcze w tym samym roku odrestaurowane zostały polichromie wewnątrz kościoła. Całość prac przeprowadziła pracownia Małgorzaty Kowalskiej z Łodzi.

W następnym 2005 roku wykonane zostały wiszące, kute lampy boczne oraz stojąca skarbonka przez Piotra Farbowskiego prowadzącego warsztat kowalstwa artystycznego.

W kolejnych latach 2009 – 2015 wykonane zostało ogrodzenie starego cmentarza przy kościółku św. Walentego przez firmę Wojciecha Kocota z Rudnika Małego. Jednocześnie opierzenie słupków bram cmentarnych wykonali Grzegorz Bartos i Piotr Farbowski.

W końcu czerwca 2010 roku Kierownik Częstochowskiej Delegatury Śląskiego Konserwatora Zabytków wydała pozwolenie na prowadzenie prac konserwatorsko-budowlanych przy zabytkowym kościółku św. Walentego w Woźnikach. W zakresie pozwolenia była wymiana drewnianej podłogi wewnątrz kościoła.

Roboty rozpoczęto w miesiącu wrześniu 2010 roku. Środki na ten cel pochodziły z budżetu miasta Woźniki, Starostwa Powiatowego w Lublińcu, datków ludności miasta w czasie kwesty przeprowadzonej przez radnych w dniu

1 listopada 2010 roku (Alojzy Cichowski, Długaj Stefan, Krzysztof Cieluch, Jan Telenga, Grzegorz Mośny, Józef Cichowski) oraz od sponsorów (Roman Szewczyk – stolarz w Woźnikach, Adolf Więcek – właściciel Zakładu Masarskiego w Psarach, Antoni Fabiańczyk – radny Parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Woźnikach) . Kwesta w dniu Wszystkich Świętych przyniosła dochód w wysokości 6459,51 zł oraz 50 euro.

Wykonawcami wymiany podłogi w kościele św. Walentego byli: Ryszard Wysocki z Zielonej, Andrzej Płata i Szymon Firlik.

Z informacji przekazanych przez Pana Alojzego Cichowskiego, burmistrza Woźnik wynika, że ogromny wkład pracy w prace remontowe wniósł Ryszard Wysocki z Zielonej, który podjął się oczyszczenia i konserwacji dachu, wykonał w kościółku nową podłogę z modrzewiowego drewna wraz z ociepleniem, postawił własnoręcznie wykonane nowe ławki z bukowego drewna, wyremontował dzwonnice wraz z zainstalowaniem podarowanego kościołowi dzwonu przez Bernarda Szczecha oraz odrestaurował sufit i konstrukcję chóru.

Na początku nowego tysiąclecia zaistniała konieczność przeprowadzenia generalnego remontu kościółka. Na przeszkodzie jednak, jak to często bywa, stanął problem pozyskania środków pieniężnych. Skorzystano z doświadczeń innych miast. Znaleźli się chętni do prowadzenia corocznych kwest na zabytkowym cmentarzu przy kościółku św. Walentego. Poniższy wykaz przedstawia sumy zebranych pieniędzy w latach 2002 – 2016:

2002 – 6.477, 98 zł; 2003 – 5.401,19 zł; 2004 – 4.939, 88 zł; 2005 – 4.443,69 zł; 2006 – 4.978,48 zł; 2007 – 5. 315,66 zł; 2008 – 6181,80 zł; 2009 – 5.347,88 zł; 2010 – 6.459,51 zł i 50 euro; 2011 – 6.312,41 zł; 2012 – 5.381,50 zł; 2013 – 5.859,30 zł; 2014 – 6.393,52 zł; 2015 – 6.371,72 zł; 2016 – 6.320,61 zł.

Pozytywne doświadczenie pierwszej kwesty z listopada 2002 roku ośmieliło organizatorów do urządzenia podobnej zbiórki również w Odpust św. Walentego przypadający corocznie w dniu 14 lutego. Jak trafna była to decyzja pokazały wyniki. W poszczególnych latach uzyskano następujące kwoty: 2003 – 941,05 zł; 2004 – 678,85 zł, 2005 – 679,62 zł; 2006 – 447,01 zł; 2007 – 878,69 zł; 2008 – 708,95 zł; 2009 – 457,00 zł; 2010 – kwesta nie odbyła się; 2011 – 638,00 zł; 2012 – 570,50 zł; 2013 – 496,51 zł; 2014 – 489,70 zł; 2015 – 583,50 zł; 2016 – 675,36 zł.

Inną formą pozyskiwania środków na potrzeby remontów i konserwacji woźnickiego „Walentka” były kwoty zebrane podczas różnych imprez oraz darowizny od osób prywatnych:

- Luty 2002 – 400,00 zł od Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury.
- 11.05. 2002 – 9.512,50 zł zysk z zabawy tanecznej połączonej z aukcją obrazów.
- 4.08.2002 – 1.746,00. Nieszpory w kościółku św. Walentego (kwesta radnych).
- 16.11.2002 – 5.391,52 zł zysk z zabawy tanecznej połączonej z aukcją obrazów.
- 15.02 2003 – 1.721,28 zł zysk z organizacji „Karczmy Piwnej”.
- 1.06.2003 – 474,02 zł zysk z organizacji „Biesiady Piwnej”.
- 23.10.2003 – 5.000 zł kwota przekazana przez ks. Romana Pilorza, proboszcza woźnickiego.
- 15.1.2003 – 1.610,00 zysk z zabawy tanecznej.
- 19.06.2004 – 220,54 zysk z „Biesiady Piwnej”
- 23.05.2010 – 2.533,15 zł Zbiórka przed kościołem św. Katarzyny zorganizowana przez burmistrza i radnych, przeznaczona na remont ogrodzenia.
- 2010 rok. – 606,00 zysk z organizacji festynu i aukcji obrazów.

Kolejnym ze sposobów pozyskiwania środków były darowizny otrzymywane od firm, instytucji i osób prywatnych w latach 2002 – 2010:

Rok 2002 – 542,00 zł darowizna Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Woźnikach – dochód z koncertu kolęd.

2002 – 600,00 zł darowizna od pana Margosika, wykonawcy dachu.

2003 – 80,00 zł darowizna od jubilatów złotych godów.

2003 – 300,00 zł darowizna od Jana Ordona.

2003 – 50,00 zł darowizna od Konrada Pach.

2003 – 500,00 zł darowizna od firmy KOMBUD.

2004 – 500,00 zł darowizna od Heleny Mierzwę.

2004 – 50,00 zł darowizna od zespołu UNIWISION.

2005 – 100,00 zł od Konrada Pach.

2006 – 50,00 zł darowizna od Konrada Pach.

2006 – 70,00 zł darowizna ze sprzedaży złomu przez pracowników woźnickiego Urzędu Miasta.

2006 – 210,00 zł darowizna od OSP Woźniki ze sprzedaży okolicznościowych kufli.

2010 – 200,00 zł darowizna od Adolfa Więcka.

Każda, nawet niewielka kwota pieniężna pomogła doprowadzić do końca zaplanowane roboty konserwatorskie, inwestycyjne i inne prace wokół tego jednego z najcenniejszych zabytków architektury drewnianej na Górnym Śląsku a wydatki były spore.

Z sporządzonego przez Urząd Miejski w Woźnikach „Zestawienia wydatków na remont i utrzymanie kościołka św. Walentego w Woźnikach w latach 2001-2009” suma tychże wydatków wyniosła 127.865,80 zł. Z tego już w 2001 roku na zakup modrzewiowego drewna wydano 12.498,19 zł. W 2002 za artykuły do remontu dachu oraz wykonanie i wymianę gontów zapłacono 38.270,29 zł. W 2003 roku na zakup materiałów do remontu kościołka przeznaczono 26.111,69 zł a na wykonanie instalacji elektrycznej, instalacji trójfazowej oraz uziemienia 2.800,60 zł. W roku następnym (2004) zakup materiałów i konserwacja polichromii pochłonął 12.320, 26 zł. W roku 2005 kontynuacja konserwacji i renowacji kosztowała 16.455,50 a materiały elektryczne 249,40 zł. W 2007 roku renowacja polichromii „Zmartwychwstania Pańskiego” wyniosła 18.000,00. W 2007 roku zakupiono materiały elektryczne za kwotę złotych 371,06 zaś w 2009 zakup materiałów do remontu ogrodzenia przy kościółku św. Walentego pochłonął 788,81zł.

Na nic zdałyby się społeczne działania, zbiórki i kwesty bez dotacji na prace konserwatorskie i renowację zabytków w Gminie Woźniki. Tylko w latach 2007 – 2017 wyniosły one w sumie 225.500,00 zł. Z sumy tej skorzystały: Parafia św. Katarzyny w Woźnikach, Kaplica św. Floriana w Woźnikach, Kaplica św. Antoniego, zabytkowy cmentarz w Woźnikach oraz drewniany kościółek św. Walentego na Staromieściu, który z dotacji tych otrzymał 167.000,00 złotych.

Około 2012/2013 roku na zlecenie Urzędu Miejskiego w Woźnikach opracowany został *Gminny Program Opieki nad Zabytkami dla Gminy Woźniki na lata 2013 – 2016*. Jego autorem był Maciej Jeluków.

Obecnie trwają przygotowania do kolejnej kwesty, która odbędzie się jak corocznie na początku listopada, w dniu Wszystkich Świętych oraz Dniu Zadusznych. Zebrane środki umożliwią kontynuowanie zaplanowanych prac konserwatorskich, wokół drewnianego kościołka p. w. św. Walentego, na Staromieściu w Woźnikach.



Dodatek

„Żywot Św. Walentego. Kapłana i Męczennika.”

W 1921 roku, w Księgarni Nakładowej E. Bartels'a w Weißensee przy ul. Generalnej 8 – 10, ukazała się niewielkich rozmiarów broszura, nieznanego nam autora, p.t. *Żywot Św. Walentego. Kapłana i Męczennika*. Uznaliśmy, że pomimo swego archaicznego języka, publikując znaczny fragment „Żywota”, będzie on znakomitym uzupełnieniem naszej publikacji o kościółku św. Walentego, zbudowanym przed laty, na Staromieściu w Woźnikach.

„Żywot Św. Walentego. Kapłana i Męczennika.”

Śmierć męczeńska św. Walentego zaszła podczas panowania cesarza Klaudiusza II, w roku 269. Cesarz Klaudiusz nie był bynajmniej prześladowcą chrześcijan, i nie mamy nawet żadnego dowodu na twierdzenie o podobnym przypuszczeniu. Męczeństwo św. Walentego jest już starem i znanym, a w Kościele katolickim wsławionym od wieków, nie możemy więc prawdy tej zaprzeczyć.

Święty Walenty poniósł więc swą śmierć męczeńską może w innym czasie podanym, lub też może rzeczywiście podczas panowania cesarza Klaudiusza i bez jego wiedzy, lub też może przez inne posądzenie, gdyż podobne rzeczy zachodziły także pod panowaniem wielu innych dobrych cesarzy, gdzie chrześcijanie przez złośliwych starostów, nienawidzących chrześcijan, osądzali ostatnich na śmierć, a nawet często pod pozorem posądzeń o zbrodnie; niektórzy cesarzowie, którzy nawet sprzyjali chrześcijanom nie byli w stanie przeszkodzić przy każdym podobnym gwałtownym czynie. Częstość zaś rozmaite względy i sprawy polityczne spowodowały do przymrużenia oczu na sprawki starosty, co z pewnością także naówczas było zaszło pod panowaniem cesarza Klaudiusza. Święty Walenty był księdzem gminy czyli parafii chrześcijańskiej w Rzymie, gdzie był nie tylko jako ksiądz mądry i sprawiedliwy od chrześcijan czczony i szanowany, lecz zarazem od pogan. Odnaczał on się wielką miłością bliźniego a zwłaszcza dla ubogich i gorliwość swą okazywał dla Chwały Bożej tym dobitniej przez odmawianie sobie wygod doczesnych swemu ciału.

Walenty został niespodzianie pochwyconym, z czyjego rozkazu tego nie wiemy, dwa dni został pod dozorem w ukryciu, po czym został przedstawiony cesarzowi, który począł Walentemu stawiać pytania, z jakiego powodu sztydzi sobie z łaski cesarskiej i wzgardza takową jako i przypodobaniu się współobywateli swych, dlaczego również dzieli owe błazeńskie zapatrywania chrześcijańskie.

„Gdybyś i ty uznać chciał”, odpowiedział mu Walenty, „owe zbawienie i dobro, które od Jezusa Chrystusa pochodzi, tak obrzydziłbyś sobie również twych bożków i bożyszczy i uznał byś Boga jedynego i prawdziwego, Ojca Wszechmogącego, stwórcę nieba, ziemi i morza i wszelkich rzeczy, także uwierzyłbyś w Syna Jego Jezusa Chrystusa”. Na słowa kapłana chrześcijańskiego wtrącił obecny przy tym radca cesarski: „Cóż więc sądzisz o bożku Jupiterze i o Merkurym?” „Są to istoty,” odrzekł Walenty, „najnieczystsze go charakteru, którzy najohydniejsze rzeczy popełniali. Przejrzyj tylko ich rejestr rodzajowy, a przyznasz, że pełni są wzgardy”.

Radca cesarski usłyszawszy owe swobodne przemówienie Walentego, zawołał głośno: „On obraził i zbezcześcił naszych bogów panujących nad naszymi krajami”. Cesarz zaś, który zwykle dla Walentego był bardzo łaskawym, rzekł doń: „Jeżeli Chrystus jest prawdziwym Synem Bożym, czemuż nie udowodnisz mi tego, że jest nim w istocie.” „Posłuchajże mnie”, odparł Walenty, „a dusza twa znajdzie zbawienie; państwo twe w świetle i blasku wzrośnie i pomnoży się; nieprzyjaciele twoi zostaną zgębieni; ty zaś wszystkich zwy-

ciężysz i będziesz panować tutaj jako i w niebie, w królestwie wiecznym. Lecz jedno ci tylko chcę wspomnieć, ażebyś uczynił pokutę za twe przewinienia, uwierzył w Jezusa Chrystusa i dał się ochrzcić. Jeżeli to uczynisz, natenczas zbawisz twą duszę”.

Cesarz przysłuchiwał się z uwagą temu przemówieniu, wreszcie odezwał się do otaczających go: „Słuchajcie Rzymianie! Słuchajcież radcy państwowi, jakież rozsądnym jest przemówienie tego człowieka”. Lecz nagle odwrócił się starosta Calpurniusz do cesarza i zawołał: „Cesarzu! Chcesz dać uwieść się jego mylną nauką? Niechże wszyscy tu obecni osądzą, czy słusznym by było, gdybyśmy bogów naszych ojców i pradziadów zaniechać i wyprzec się mieli, bogów, których od dzieciństwa już czciliśmy.”

Cesarz, nie będąc dość silnym, ażeby swe serce upokorzyć i przejąć się prawdą, lękając się zarazem zrażenia ku niemu ludu, przerażony mową starosty, oddał Walentego Calpurniuszowi. Z nakazem, ażeby tenże przesłuchał sam Walentego o twierdzeniach owej nowej wiary, jeżeli zaś w owej wierze coś złego znalazł, tak ma z nim postąpić jako z bluźniercą boskim. Lecz jeżeli naukę tę uzna za dobrą i rozsądną, tak trzeba ją będzie wysłuchać i uznać.

Starosta Calpurniusz zlecił chrześcijańskiego kapłana pewnemu sędziemu imieniem Asteriusz, który był naonczas wielce poważanym mężem i rzekł do Asteriusza: „Jeżeli ci się uda Walentego przerobić przez łagodne i pochlebne rozmowy i odwieść go od jego przekonań, tak pochwalę cię i doniosę o twej mądrości cesarzowi i zostaniesz od niego za to sownie wynagrodzonym.” Asteriusz więc zabrał Walentego ze sobą do domu. Walenty, skoro tylko wszedł do jego pomieszkania, upadł na kolana i począł się modlić: „Boże, sprawco wszelkich rzeczy widomych i niewidomych, Stwórco ludzkiego rodzaju, któryś sam zesłał na świat Jezusa Chrystusa ażeby nas z ciemności wybawił i do światła doprowadził, tego który był wyrzekł: Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was orzeźwię! Ty Panie nawróć mieszkańców tego domu. Wyrwij ich z ciemności i udziel im światła, ażeby w Ciebie uwierzyli, także w Jezusa Chrystusa wraz z duchem świętym.”

Sędzia Asteriusz odezwał się na to do Walentego: „Podziwiam tę głupotę, że mówisz o Jezusie Chrystusie, że Chrystus jest tylko światłem prawdziwym”. „Prawdziwie,” odrzekł mu Walenty, „i w istocie jest Jezus światłem prawdziwym, jest on z Ducha Świętego poczęty, i z Maryi Dziewicy narodzony, przyświeca on światłem swym każdemu człowiekowi przychodzącemu tutaj na świat. Asteriusz uznał te mowę o świetle naturalnym i rzekł



„Chcę uczynić próbę i przekonać się, czy światło to każdemu człowiekowi przyświeca i czy też w istocie jest Bogiem. Jeżeli mnie zwiedzisz, tak życiem za to odpłacisz. Mam ja pewną wychowanicę, którą miłuję i która jest od dwóch lat niewidomą. Każę ją tutaj sprowadzić. Jeżeli jej wzrok przywrócisz, tak czynić wszystko będę, co nakazesz”. „Przyprowadź ją tutaj w imię Jezusa Chrystusa” rzekł mu Walenty. Gdy przyprowadzono do niego niewidomą dziewczicę, Walenty wznosił ręce ku niebu i zalawszy się łzami, począł się modlić: „Panie, Boże Wszechmogący, Ojczy Jezusa Chrystusa, Ojczy miłosierny, któryś nam na to zesłał Syna Swego, ażeby nas wyprowadził z ciemności do prawdziwego światła, oto ja grzesznik niegodny, błagam Cię, który pragniesz wszystkich zbawić i nie pragniesz utracić ani jednego, ażeby więc poznali i uwierzyli, żeś jest tym, który był ślepeму od urodzenia wzrok przywrócił, zmarłego Łazarza do życia wskrzesił; do Ciebie więc błagam Światła prawdziwego, który włada nad wszelką potęgą, proszę Cię więc, ażeby nie moja ale Twa wola się wypełniła na Tej tutaj się znajdującej służebnicy, spraw, ażeby łaska Twa zaświeciła nad nią i ażebyś ją łaskawie do nawrócenia się i uznania Ciebie zdołał przez to przywrócić”. Teraz Walenty położył jej swe ręce na oczy i rzekł: „Oświećże Panie Jezu Chryste i Prawdziwy Boże służebnicę Twoją, o Boże który jesteś sam Światłem prawdy”. Niewidoma przejrzała natychmiast.

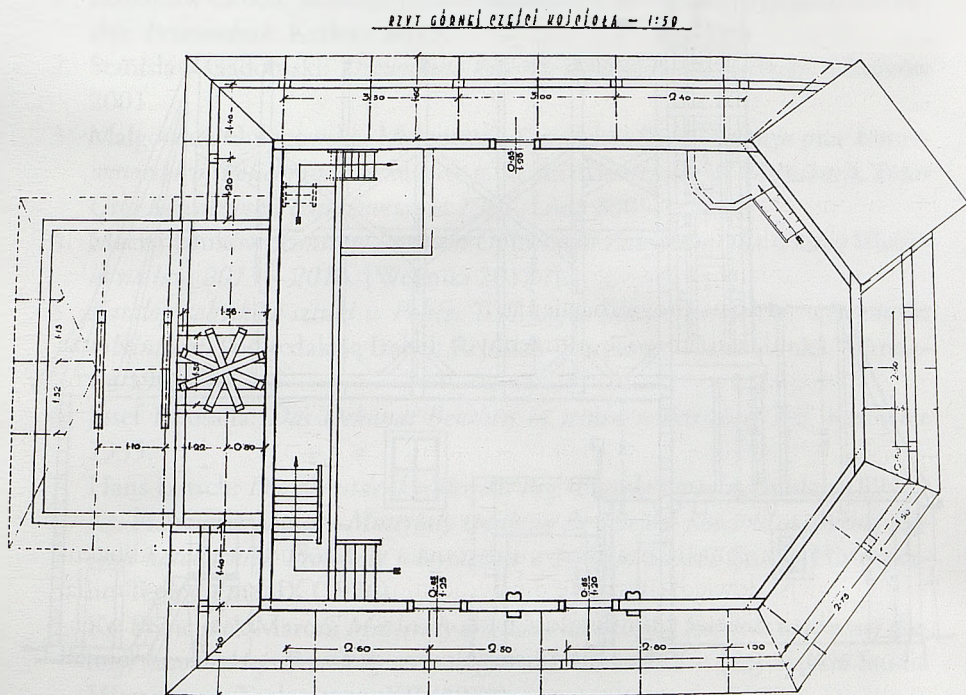
Asteriusz zdumiał na owe cudowne wyleczenie swej wychowanicy, rzucił się do nóg kapłana, prosząc go, ażeby go raczył wraz z całą rodziną przez Jezusa poprowadzić na drogę zbawienia.

Walenty udzielił im więc potrzebnych objaśnień co do nauki o wierze chrześcijańskiej, potem po trzydniowym poście i modlitwie ochrzcił go. Potem prosił go Walenty do domu pewnego biskupa, który Asteriuszowi wraz z rodziną innymi nawróconymi chrześcijanami w liczbie czterdziestu i udzielił Sakramentu bierzmowania, wzmacniając ich przez to we wierze.

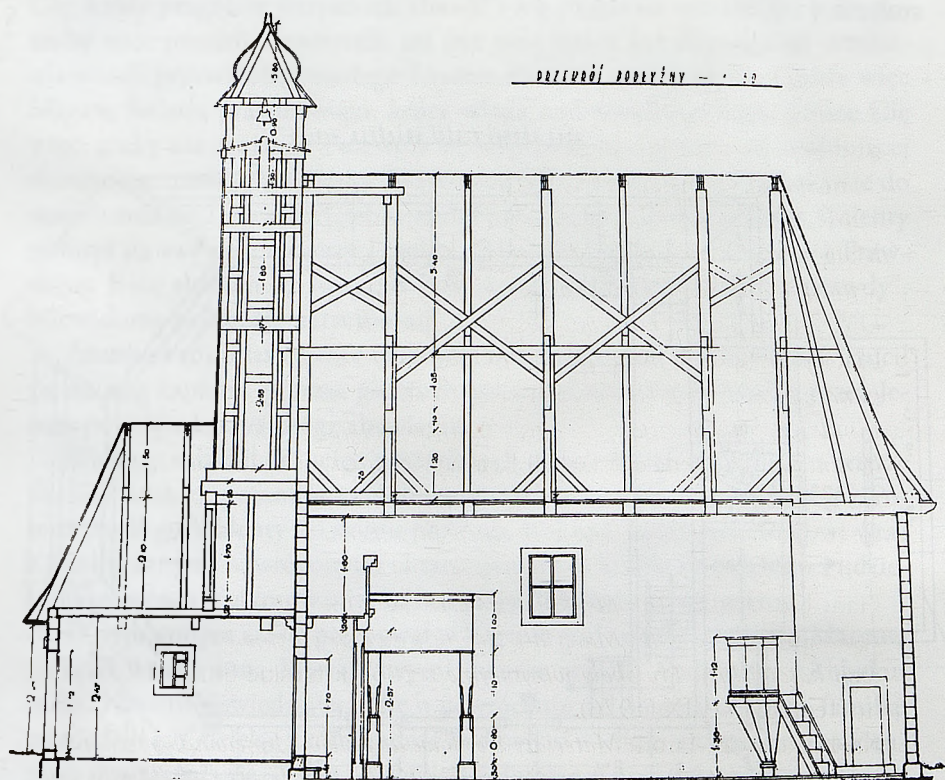
W tym samym czasie przebywał w Rzymie gorliwy chrześcijanin Maryusz z Persyi wraz z żoną Martą i swymi dwoma synami Audifaxem i Abbakumem. Niniejsi dowiedziawszy się o nawróceniu się Asteriusza z jego rodziną, odwiedzili ich, dzieląc z nimi radość nad owym wielkim szczęściem zbawionego nawrócenia się. Nagle pojawili się żołnierze w domu Asteriusza, pojmali szybko Walentego, Asteriusza wszystkich nawróconymi, również Maryusza, jego żonę i obu synów i poprowadzili ich do więzienia. Asteriusz z jego domownikami zostali odesłani do Ostii, gdzie rozmaitymi torturami byli męczeni, aż w końcu, ponieważ przy wierze chrześcijańskiej wytrwale stali,

zabito ich. Maryusz, Marta, Audifax i Abbakum osiągnęli również korony męczeńskie po zniesieniu najokropniejszych mąk dla Imienia Jezusowego. Księża Walentego tak bito niemiłosiernie, aż w końcu przy flamińskiej ulicy ścięto mu głowę. Zwłoki pochowała pewna niewiasta na placu flamińskim.

Kościół katolicki obchodzi także nabożeństwo jeszcze jednego świętego Walentego. Tenże był biskupem w Interama, w dzisiejszym księstwie Spoletto. Biskup ten przez wielką gorliwość w religii chrześcijańskiej nawrócił wiele dusz, za co został od starosty do więzienia wrzuconym i w najokropniejszy sposób poniewieranym i męczonym, i że stale obstawał w wierze Chrystusowej, ścięto mu również głowę. Działo się to w drugiej połowie trzeciego stulecia. [...].



Stanisław Porebski, Jan Biasion:
Kościółek św. Walentego.



Stanisław Porebski, Jan Biaścion:
 Kościółek św. Walentego.

Literatura

1. Bronisław Cenda: *Kościoty, kaplice i dzwonnice drewniane. Województwo śląskie. Przewodnik*. Kraków 2015.
2. Stanisław Gadomski: *Drewniane kościoły województwa śląskiego*. Chorzów 2001.
3. Małgorzata Gołygowska, Małgorzata Kowalska: *Dokumentacja prac konserwatorskich. Polichromie w kościele p. w. św. Wawrzyńca w Woźnikach, autor Otto Kowalewski, czas powstania 1901*. Łódź 2005.
4. Maciej Jeluków: *Gminny Program Opieki nad Zabytkami dla Gminy Woźniki na lata 2013 – 2016*. [Woźniki 2013 ?].
5. *Katalog zabytków sztuki w Polsce. T.VI województwo katowickie z.8, powiat lubliniecki*. Pod redakcją Izabeli Rejduch–Samkowej i Jana Samka. Warszawa 1961.
6. Josef Knosalla: *Das Dekanat Beuthen in seinen schlesischen Teil*. Katowice 1935.
7. Hans Lutsch: *Die Kunstdenkmäler des Reg.-Bezirks Oppeln*. Breslau 1894.
8. Ks. Franciszek Maroń: *Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w obecnej diecezji katowickiej. Protokoły wizytacyjne z 1665 r.* Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne. IX (1976).
9. Ks. Franciszek Maroń: *Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w obecnej diecezji katowickiej. Protokoły wizytacyjne z 1720 i 1721 r.* [w:] Śląskie Studia – Historyczno-Teologiczne. XII (1979).
10. Józef Matuszczak: *Kościoty drewniane w dawnych dekanatach bytomskim i pszczyńskim. W: Studia nad kościołami drewnianymi na Górnym Śląsku*. Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Sztuka, zeszyt nr 9. Bytom 1989.



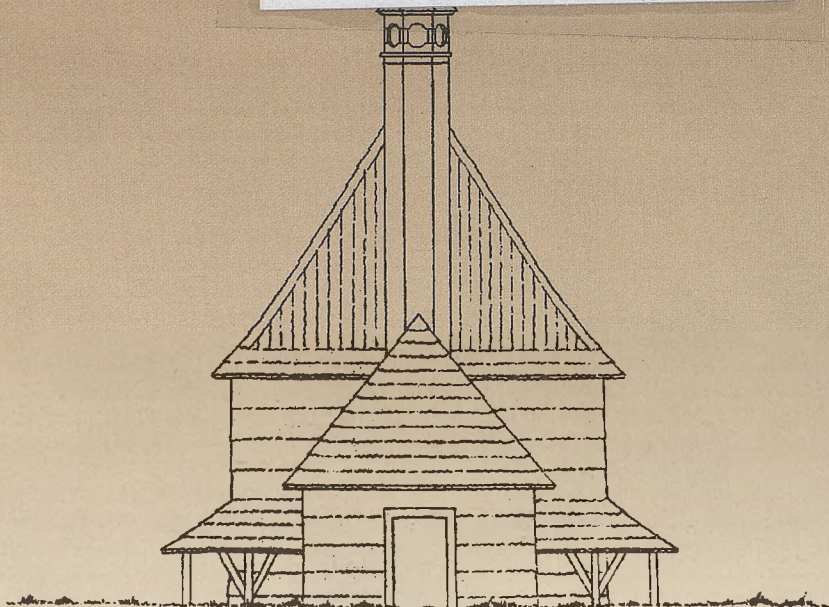
11. Ks. Augustyn Meltz: *Kronika parafii Woźnickiej. 1926 – 1945*. Słowo wstępne Piotra Kalinowskiego. Woźniki 1999.
12. Ludwik Musioł: *Woźniki. Dzieje miasta od czasów najdawniejszych do połączenia z Macierzą w roku 1922*. Opracował, uzupełnił i przygotował do druku Władysław Dziewulski. Opole 1971.
13. Ludwik Musioł: *Parafia Woźniki. Monografia historyczna*. 1956. (maszynopis).
14. Ignacy Płazak: *Architektura i budownictwo zabytkowe powiatu lublinieckiego*. Katowice 1961.
15. Stanisław Porebski, inż. arch. Jan Biasion: *Zdjęcie kościoła drewnianego im. św. Walentego we Woźnikach*. b.m.w., b.r.w.
16. Bernard Szczech: *Kościół św. Katarzyny w Woźnikach w świetle nieznanej wizytacji z 1662 roku oraz innych inwentarzowych zapisów z lat 1662 – 1701*. Bytom 1999.
17. Bernard Szczech: *Rejestry dochodów i wydatków kościoła św. Katarzyny w Woźnikach 1695 – 1726 oraz inne zapisy dochodów z lat 1662 – 1768*. Woźniki 2001.
18. Bernard Szczech: *Z dziejów kościółka św. Walentego w Woźnikach*. Woźniki 2006.
19. Ks. Jan Wiśniewski: *Diecezja Częstochowska. Opis historyczny kościołów i zabytków w dekanatach: będzińskim, dąbrowskim, sączowskim, zawierckim i żareckim oraz parafii Olsztyn*. Marjówka Opoczyńska 1936.
20. Ks. Maksymilian Wojtas: *Akta wizytacji dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego dokonanej w roku 1598 z polecenia Jerzego Kardynała Radziwiłła, biskupa krakowskiego*. Katowice 1938.
21. *Żywot Św. Walentego. Kapłana i Męczennika*. Księgarnia Nakładowa E. Bartels. Weisensee [1921].

Biblioteka Śląska w Katowicach
ID: 0030001751259



II 1333570

SL



Woźniki
Zielony Śląsk

ISBN 978-83-944618-3-6